

## Dobry występ Miko Marczyka w Rajdzie Węgier

---

**Na 6. miejscu udział w Rajdzie Węgier zakończyli Miko Marczyk i Szymon Gospodarczyk. Duet ORLEN Team mimo kłopotów na trasie ma powody do zadowolenia z występu w inauguracyjnej rundzie Rajdowych Mistrzostw Europy ERC.**

Polacy świetnie zaczęli zmagania na Węgrzech. Marczyk nie miał sobie równych na trasie odcinka kwalifikacyjnego. Powody do optymizmu załoga miała także po zakończeniu pierwszego dnia rywalizacji. 5. miejsce i niewielka strata do podium były dobrym prognostykiem przed decydującymi „oesami”. Kluczowa, zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami, była jednak niedziela. Ostatniego dnia wielu faworytów miało kłopoty, które nie ominęły także polskiej załogi.

Trzy przebite opony uniemożliwiły walkę o podium, ale załodze ORLEN Team udało się zminimalizować straty. Kilku kierowców wypadło z trasy i także miało kłopoty z samochodem. Przykładem była liderująca ekipa. Z Toyoty Mikko Heikkili i Kristiana Temonena odpadło koło. Polacy mimo kłopotów dotarli na metę z szóstym wynikiem.

*- Ostatecznie na 6. miejscu kończymy Rajd Węgier, pierwszą rundę Rajdowych Mistrzostw Europy. Ta impreza okazała się o wiele bardziej wymagająca, niż mogliśmy się tego spodziewać. Wszystko zaczęło się dla nas bardzo dobrze. W piątek wygramy odcinek kwalifikacyjny, przez co w sobotę mieliśmy dobrą pozycję startową. Przez większość rajdu prezentowaliśmy dobre tempo i po zakończeniu 1. etapu zajmowaliśmy 5. miejsce z niewielką stratą do podium - mówił po rajdzie Miko Marczyk.*

6. miejsce to 15 punktów do klasyfikacji generalnej. W obliczu przebiegu rajdu to wynik, z którego Marczyk i Gospodarczyk mogą być zadowoleni. Kolejną rundą serii ERC, na której skupiają się w tym sezonie Polacy, będzie Rajd Wysp Kanaryjskich, który zaplanowano na pierwszy majowy weekend.

*- Jechaliśmy około 0,2 s/km wolniej od tempa liderów, co uważam za bardzo dobry wynik. Niestety, niedziela okazała się festiwalem różnego rodzaju przygód. Na sześciu odcinkach złapaliśmy trzy kaptcie. Dwa z nich są trudne do zidentyfikowania – nie do końca wiem, co się wydarzyło i kiedy przebiliśmy te opony. To oczywiście przyniosło duże straty czasowe. Natomiast w rajdzie wiele się działo – inni zawodnicy też mieli problemy, wypadali z trasy i ostatecznie osunęliśmy się tylko o 1 pozycję w dół tabeli. Trzeba docenić 15 punktów, które wywozimy z Węgier – podsumował kierowca ORLEN Team.*